# **Rozważania Drogi Krzyżowej**

W rozważaniach Drogi Krzyżowej przenosimy się sercem i myślami do Jerozolimy i idziemy śladami Pana Jezusa od pretorium Poncjusza Piłata aż do Wzgórza Golgoty, zwanej też Kalwarią. Pragniemy ponownie rozważać mękę Chrystusa i odkrywać Jego miłość do każdego z nas.

Niech ta Nocna Rowerowa Droga Krzyżowa choć na moment pozwoli nam zbliżyć się do Ciebie, Panie, Pomóż nam powstawać z upadków i iść za Tobą. Pomóż nam przezwyciężać kryzysy i zwątpienia. Pomóż nam nieść nasze krzyże. Pozwól nam bezpiecznie doczekać poranka.

# **Stacja 1**

Jezus na śmierć skazany

***Kłaniamy Ci się, Panie  Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,*** *żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

„Ukrzyżuj Go. Ukrzyżuj!” Mk 15,13. „Uwolnił im Barabasza, a Jezusa   wydał na ukrzyżowanie”.  Mt 27, 26.

Pod wpływem krzyku tłumu namiestnik rzymski, Piłat z Pontu, wydaje na Chrystusa  wyrok śmierci przez ukrzyżowanie, lecz – aby odciąć się w swoim poczuciu od tego wyroku – umywa ręce. Była to tylko gra pozorów. Przecież tej śmierci nie można usunąć ze świadomości.  Prawda krzyża jest prawdą rzeczywistą, a Syn Boży skazany na śmierć, daje ostateczne świadectwo o Bogu, który „Tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. J 3,16.

***Któryś za nas cierpiał rany****, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 2**

Jezus bierze krzyż na ramiona

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

*„Policzony został pomiędzy przestępców”. Iz 53,12.*

Następuje wykonanie wyroku.  Skazaniec został poddany biczowaniu, na głowę Jego włożono koronę z cierni. Całe ciało ma straszliwie zmaltretowane, pokaleczone, poszarpane, skrwawione.  Podchodzi, staje pod krzyżem, bierze go na obolałe ramiona, ugina się pod jego ciężarem. Stąpa powoli, gdyż każdy krok sprawia Mu ból.

Ciężar krzyża to ciężar przewinień i grzechów wszystkich ludzi, a więc i naszych.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 3**

Jezus upada po raz pierwszy

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste  i błogosławimy Ciebie…***

„Innych wybawiał, siebie wybawić nie może” . Mt 27, 42.

Tłum i kapłani szydzą z Jezusa, gdy obolały upada pod ciężarem krzyża.  Nie tak dawno uzdrawiał chorych, wypędzał złe duchy, nawet wskrzeszał zmarłych, a teraz sam, z własnej woli, słania się, potyka, upada z jękiem… Mógłby uruchomić swoje nadludzkie siły, prosić Ojca, aby wystawił Mu więcej niż dwanaście zastępów aniołów,ale pragnie wypić kielich goryczy do dna. Przyjmuje więc na siebie wszystkie ciosy, obelgi, drwiące słowa, również te zadane przez nas.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 4**

Jezus spotyka Matkę swoją

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie…***

„A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”. L 2, 35.

Oto spełniają się słowa starca Symeona, wypowiedziane w świątyni podczas ofiarowania, gdy Jezus miał czterdzieści dni.  Teraz ma lat trzydzieści trzy i Matka spotyka Go na drodze wiodącej do śmierci.  Przed Jej oczyma stają chwile spędzone razem, te w Betlejem, Egipcie, Nazarecie…I scena najważniejsza: Zwiastowanie. Wypowiedziała wtedy słowa, które wracają do niej w czasie tego spotkania, przepełnionego bólem: „Niech mi się stanie według twego słowa ”.  Łk 1, 38.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 5**

Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste  i błogosławimy Ciebie…***

„I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, żeby niósł krzyż Jego”. Mk 15,21.

Wezwano przechodzącego rolnika, ojca dwu synów i przymuszono, aby pomógł Jezusowi.

Na wzgórze Golgoty było jeszcze daleko i zachodziła obawa, że skazaniec jest zbyt wyczerpany, by o własnych siłach dotrzeć na miejsce kaźni.  Szymon wzbrania się, długo pracował i spieszy się do domu, nic go nie obchodzi ten obcy człowiek.  Użyczył Mu jednak siły swoich  rąk i nóg, swoich mięśni. Był więc obok, szedł ramię w ramię, ale oddzielał go mur obojętności wobec Skazanego. Na pewno dopiero po dłuższym czasie zrozumiał sens swojej posługi.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste,  zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 6**

Weronika ociera twarz Jezusowi

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

„Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem”. J 15, 9.

Podobnie jak Cyrenejczyk Weronika na swój sposób pomaga nieść krzyż Jezusowi.  Chociaż jest słabą kobietą, wykazała się wielką odwagą, przedzierając się przez tłum i wymijając żołnierzy, by służyć skazanemu. A służy jak umie, jak dyktuje jej wrażliwe serce: Ociera z potu i krwi spocone i skrwawione oblicze Chrystusa. Na chuście Weroniki Jezus pozostawił wyraźny zarys  swojej zmasakrowanej twarzy – niejako dar za okazaną Mu życzliwość.

Tak oto Zbawiciel odbija swe podobieństwo na każdym naszym uczynku miłości.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 7**

Jezus upada po raz drugi

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

„Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje”. Mt 16,24.

Jezus, w brutalny sposób popychany przez żołnierzy i nacierający tłum, pada po raz drugi na twardy bruk jerozolimskiej ulicy. To przylgnięcie do ziemi przynosi chwilową ulgę w cierpieniu.  Jeszcze chwila. Odpocznę i zaraz pójdę dalej. Dźwiga z trudem poranione ciało, poprawia potargane włosy, by widzieć drogę, powoli stawia nogę za nogą. Jakże ten krzyż uwiera ramię i z każdym krokiem staje się cięższy… W bezsilności jest siła, a w dźwiganiu się – łaska.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 8**

Jezus pociesza płaczące niewiasty

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

„Nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co się w człowieku dzieje”. J 2, 23.

Oto wśród krzyków i złorzeczeń otaczających skazańca dają się słyszeć inne głosy – to płacz grupki jerozolimskich kobiet, które nie mogą pozostać obojętne, widząc cudze nieszczęście.

Otoczyły Jezusa, litują się  i użalają nad Jego losem. A On , widząc ich łzy, nie myśli o sobie, ale o nich i ich rodzinach. Prosi: „Nie płaczcie nade mną, ale raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi”. Cierpiący Chrystus, jako człowiek i brat , pochyla się nad ludzkim losem, przypomina o życiowych wyzwaniach i obowiązkach .

Litość to nie miłość, a miłość nie może wyrażać się w samych słowach.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 9**

Jezus upada po raz trzeci

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

„Pan zwalił na Niego winy nas wszystkich”.  Iz 53, 6.

Coraz bliżej miejsce egzekucji. W dali już widać wzgórze Golgoty, a na nim trzy krzyże.

Droga staje się kręta, pełna nierówności, wystających kamieni. Niecierpliwi żołnierze przynaglają, biją, potrącają. Jezus upada pod razami ciosów i ten upadek jest najboleśniejszy, najdłużej więc zbiera siły, aby powstać.

W Jego potrójnym upadku ujawnia się bezgraniczne miłosierdzie i ono stanowi rękojmię naszego zbawienia.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 10**

Jezus odarty z szat

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

„Rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy”. Mt 27, 36

Jezus przeszedł już różne rodzaje upokorzenia, a teraz przeżywa najboleśniejsze: pozbawiono Go odzienia, siłą zdarto skrwawione szaty. Nagie, zmaltretowane ciało zostaje sprofanowane, wystawione na szydercze spojrzenia gapiów.

O dar Jego Matki, tunikę, rzucano losy. Chrystus w milczeniu znosi wszystkie rodzaje upokorzeń, kierując się myślą: Ja zawsze czynię to, co się Jemu (Ojcu) podoba. J 8, 29.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 11**

Jezus do krzyża przybity

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

„Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa”. J 19, 18.

Jezus, obolały i cierpiący ogromne męki, zawisł między ziemią a niebem. Ręce i nogi przybite do drzewa, nie mogą już wykonać najmniejszego ruchu. Ale z ust padają ostatnie słowa – to Testament z krzyża. Nieogarnione jest Boskie miłosierdzie: jeden ze złoczyńców, gdy prosił: „Wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa” Łk 23, 42 – usłyszał słowa obietnicy, a za swych oprawców Jezus  modlił się słowami: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. J 23, 34.

Z wysokości krzyża Chrystus wyciąga zbolałe ramiona, aby nas wszystkich przytulić.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 12**

Jezus umiera na krzyżu

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

„A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”. J 12, 32.

W rzeczywistość ukrzyżowanie wchodzi cały świat, który Jezus ma pociągnąć ku sobie. Męka i śmierć Chrystusa gładzą grzechy wszystkich ludzi. Tu nabierają głębokiego znaczenia słowa: „Do końca ich umiłował”. Konanie Jezusa na krzyżu trwało trzy długie godziny, które zakończył ostatnim swoim zdaniem: „Ojcze, w ręce Twoje powierzam ducha mojego” i ostatnim westchnieniem: „Wykonało się.”

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 13**

Jezus zdjęty z krzyża

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

„Józef z Arymatei poprosił o ciało Jezusa… Zdjął je z krzyża, owinął w płótno…”  Łk 23, 53.

Józef z Arymatei i Nikodem zdejmują umęczone ciało Jezusa i składają je na kolanach Matki. Jezus znowu cały jest w Jej ramionach, tak, jak był w stajence betlejemskiej. Jak echo powracają słowa: „Oto ja, służebnica Pańska…  Matka Boleściwa przemawia do nas przez rany i śmierć swojego Syna, spoczywającego w Jej objęciach.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

# **Stacja 14**

Jezus złożony do grobu

***Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie…***

*„Na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób. Tam to więc złożono Jezusa.” J 19, 41.*

Ciało Jezusa, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania zmarłych, owinięto w płótna razem z wonnościami – mirrą i aloesem. Należało się spieszyć, gdyż zbliżał się dzień szabatu.

Przed grobem zatoczono wielki kamień.  Ten kamień najbardziej zdumiał niewiasty, które nazajutrz przyszły do grobu.  Kamień był odsunięty, a grób pusty.

Jezus zadał śmierć ludzkiej śmierci.

„Prochem jesteś i w proch się obrócisz.” Rdz 3,19.To prawda, ale przecież wszyscy żyjący, patrząc na pusty grób Chrystusa, żyją w nadziei zmartwychwstania.

***Któryś za nas cierpiał rany,*** *Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*